



Wierni rozważają o małżeństwie, napotykanym trudnościach i fundamencie, na którym budują szczęście rodziny. Nowy 2019 rok został ogłoszony przez Konferencję Katolickich Biskupów Białorusi Rokiem Rodziny. Jego program pasterski będzie poświęcony tematowi „Rodzina źródłem radości i nadziei młodzieży”. Na tę decyzję w dużym stopniu wpłynęły dwa główne wydarzenia w Kościele, które uważnie śledził świat w ubiegłym roku: Światowe Spotkanie Rodzin, mające miejsce w Irlandii, oraz Synod Biskupów ds. problemów młodzieży, który nie tak dawno dobiegł końca w Watykanie.

Za przykładem Świętej Rodziny

Późnym wieczorem, gdy dzieci już śpią, sprzątam w kuchni i wyrzekam się godziny więcej snu dla ciszy. Czasami, po dniu kłopotliwym lub wypełnionym zmartwieniami, ta cisza przekształca się w podsumowanie, a lepiej, by zmieniała się w rachunek sumienia... Mimowolnie spojrzenie zatrzymuje się na niewielkim obrazie Świętej Rodziny z Nazaretu, którym moja śp. mama błogosławiła nas z mężem w dniu ślubu. † Na twarzach tych świętych tyle spokoju, kryjącego się za pokorą i miłością bólu...

Nasza rodzina jest jeszcze młoda – dopiero siódmy roczek. I wypróbowania mojej miłości jako żony i matki były nieznaczne. Mąż troskliwy, dzieci zdrowe. A nieporozumieniom z Bożą pomocą udaje się sprostać, z serca wzywając Jego mądrości. Może nie od razu, gdyż emocje czasami przeważają.



A jednak moje relacje z dziećmi, moje szczęśliwe spojrzenie na nie jest pełne niepokoju. Boże, naucz mnie ufności do Ciebie... Znam źródło tej goryczy – niełatwe matczyne doświadczenie mojej kochanej mamy. Teraz, gdy mam dwóch synów, a dwoje innych dzieci na Niebie, wszystko jest takie jasne! Delikatne pouczenia mojej mamy i zrozpaczone próby

przekonać, jej spokój i panika, gniew z powodu niezrozumiałych wyborów dzieci oraz nieskończona radość z ich sukcesów, pozwolenie na pełną swobodę i gorliwa interwencja – za wszystkim tym kryła się miłość oraz wiara w swe dzieci. Nie wstyd, nie krzywda, nie opuszczone ręce... I gniew, jak się okazuje, nie był gniewem, tylko bólem i goryczą, pragnieniem, by ostrzec i... bezwarunkową miłością.

Święta Rodzino, módl się za nami, byśmy byli mocni wiarą! Naucz pokornej i ofiarnej miłości – gdy jeszcze jesteśmy dziećmi i gdy stajemy się rodzicami.

Na Bożym fundamencie



Do założenia mocnej rodziny potrzeba trwałego fundamentu, który jest budowany na dokładnej świadomości wyższych wartości: wiary w Boga, miłości, troski o bliźniego, odpowiedzialności za swoje słowa i uczynki. A więc tego, na czym byliśmy wychowywani od urodzenia, a czego znaczenie z biegiem czasu tylko się zwiększa.

Podstawą rodziny chrześcijańskiej jest miłość! Nie tylko miłość do osoby ukochanej, lecz przede wszystkim do Boga, do bliźniego, do samego siebie. Panu zawdzięczamy, że mamy siebie nawzajem. Kolejną, według bardzo ważną, wartością jest wspólna modlitwa, która umacnia rodzinę i pomaga w pokonywaniu napotykanym przeszkód. Na ślubie kapłan powiedział do nas: „Pamiętajcie, jeżeli Bóg w życiu jest na pierwszym miejscu, wszystko znajdzie się na właściwym miejscu”.

Nasza rodzina powstała dopiero miesiąc temu – jeszcze wszystko przed nami. Jaką będzie nasza przyszłość, nie wiemy. Jest to znane wyłącznie Bogu! Jednak jesteśmy pewni, że swój fundament wybraliśmy i jesteśmy kredkami w ręku Wszechmocnego. Dlatego też nie wątpimy, że przez miłość i zaufanie do Niego historia naszej rodziny zostanie napisana najwspanialszymi kolorami.

Miłość podstawą rodziny

Rodzina szkołą miłości

Wpisany przez Редакция
30.12.2018 00:00

